

PRZEDMOWA DO POLSKIEGO WYDANIA

Fragmety maszynopisowych kopii tej książki, w chropawym przekładzie, wpadły mi po raz pierwszy w ręce w 1974 roku. Czytałem je z radością, zafascynowany tym, że widzę w druku wiele z własnych przemyśleń i mglistych intuicji, które oto podano w formie tak klarownej i przekonującej. Niemal każde zdanie Trzech filarów zen porządkowało i rozjaśniało gmatwaninę przeświadczeń, wyobrażeń, sprzecznych ze sobą wartości i poglądów, jednym słowem - myśli, które chodziły mi po głowie. Stan mojego umysłu był fotografią pokoleniowego doświadczenia części trzydziestolatków z lat siedemdziesiątych: ruch hippisowski, antypsychiatria, MacLuhan, Huxley, Cohen, Beatlesi, Leary i Alpert plus sporo alkoholu i trochę LSD, żeby wymienić kilka źródeł inspiracji o różnej wartości. Wszystko to stanowiło ową symboliczną, bagnistą glebę, z której zaczął kiełkować kwiat lotosu.

Gdy po raz pierwszy czytałem tę książkę, już od z górą dwóch lat istniała grupa ludzi praktykujących zen, związana z ówczesną poetycką, malarską i muzyczną awangardą Katowic, Krakowa oraz Warszawy. Dzięki ofiarnej pracy kilku najbardziej zdeterminowanych osób grupa ta stale się rozrastała i właśnie z jej inicjatywy doszło do tego, że w sierpniu 1975 roku autor niniejszej książki, mistrz zen Philip Kapleau przyjechał do Polski. Wkrótce odbyło się pierwsze w Polsce sesshin i w ten sposób zen stał się faktem w naszym kraju. Z tamtej grupy polskich pionierów zen, wówczas nieformalnie zrzeszonych w Kole Zen, wyszli inicjatorzy i liderzy późniejszych innych grup buddyjskich i szkół zen. Można powiedzieć więc, że pierwsze tłumaczenie książki rosiego Kapleau to początek buddyźmu w Polsce, przejawiającego się już wówczas w formach zorganizowanych i liczebnie znaczących. Kilka lat wcześniej książka ta odegrała podobną rolę w Stanach Zjednoczonych, a potem w wielu krajach Europy i obu Ameryk. Przetłumaczona na dziesięć języków, niewątpliwie należy do dwudziestowiecznej klasyki zen.

Trzy filary zen to ponadto pierwsza książka o zen napisana przez współczesnego człowieka Zachodu, który przeszedł przez trzynastoletni okres praktyki w japońskich klasztorach, wymagającej niezwykłego wysiłku, a zakończonej wyświęceniem i uzyskaniem prawa do nauczania. Jest to książka niezwykła, jako pierwsza bowiem daje ona zachodniemu czytelnikowi możliwość zapoznania się z całą „kuchnią” zen., z tym wszystkim, co dotychczas przesłonięte było mgiełką tajemniczej egzotyki i naznaczone piętnem obcości. Redagując ją, rosi Kapleau rozpoczął proces asymilowania się żywej, religijnej praktyki zen w europejsko-amerykańskim kręgu kulturowym. Reformatorskie zabiegi doprowadziły w końcu do konfliktu z jego ostatnim wielkim nauczycielem, rosim Yasutanim. W efekcie formalny wymóg posłuszeństwa wobec tradycji japońskiej przestał obowiązywać, a to okazało się warunkiem sprzyjającym niełatwemu procesowi asymilacji i zmianom z tym związanym. Świadczy o tym sam fakt ukazania się tej książki, która po raz pierwszy odsłania na przykład tajemnicę poufnych rozmów mistrza z uczniami (dokusan). Odwołuje się ona bardzo wyraźnie do charakterystycznego dla ludzi Zachodu przywiązania do słowa i intelektualnej refleksji. Rosi Kapleau, niewątpliwie zainspirowany sposobem nauczania rosiego Yasutaniego, bardziej stanowczo niż ten ostatni przekracza hermetyczne granice podziału na dwie wielkie tradycje japońskiego zen - Rinzai i Soto, biorąc z każdej to, co najlepsze i tworząc własny, oryginalny styl nauczania.

Przed 1988 rokiem Trzy filary zen ukazywały się wielokrotnie w znikomych nakładach i na słabym poziomie edytorskim w tzw. obiegu wewnętrznym. Pierwsze poważne wydanie w twardej oprawie ukazało się w 1980 roku nakładem Wydawnictwa Pusty Obłok i aż do dziś nie doczekało się wznowień ani dodruków*. W międzyczasie nieformalne Koło Zen zostało zarejestrowane w 1980 roku jako Związek Buddystów Zen - Sangha - w Polsce. Obecnie grupa praktykująca zen według wskazań Philipa Kapleau nosi imię pierwszego patriarchy zen Bodhidharmy. Po wielu latach staraniem ludzi praktykujących w tej grupie ukazuje się to właśnie, drugie wydanie Trzech filarów zen.

Wojciech Eichelberger